

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 26, kwiecień 2019 15:56

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 1447

Powiat myślenicki z sukcesem realizuje program profilaktyki próchnicy. O programie opowiada Józef Tomal, starosta myślenicki.

Józef Tomal: Program profilaktyki próchnicy u dzieci i młodzieży rozpoczął się kiedy zostałem starostą, czyli w 2009 r. To był pierwszy rok programowania środków Unii Europejskiej. Postanowiliśmy nie ograniczać się tylko do nich. Dowiedzieliśmy się, że jest szansa na pozyskanie wsparcia finansowego z Funduszu Norweskiego na długotrwałe działania profilaktyczne. Sprawą zainteresowała się Małgorzata Bajer, kierownik Wydziału Promocji i Ochrony Zdrowia w Starostwie Powiatowym w Myślenicach.

Dekadę temu napisaliśmy program profilaktyki próchnicy i otrzymaliśmy prawie milion złotych na jego realizację. Za te pieniądze kupiliśmy do szkół fotele dentystyczne z wyposażeniem. Przewidzieliśmy, że przynajmniej jedna szkoła w każdej z gmin, a mamy powiecie dziewięć gmin, dostanie taki fotel.

Dziennik Warto Wiedzieć: To były szkoły powiatowe?

Józef Tomal: Nie, szkoły podstawowe, czyli gminne. Dlaczego? Napisaliśmy program kompleksowy. Poprosiliśmy wcześniej gminy, aby wskazały nam szkoły i przygotowały pomieszczenia. Prosiłmy je także o to, aby zachęciły do udziału dzieci i młodzież oraz zapewniły dowóz dzieciom, które nie przebywają tych szkołach. I tak się stało. Wszystkie gminy przystąpiły do programu. Ale to byłby program niekompletny. Dlatego należało go kontynuować.

Środków z Funduszu Norweskiego starczyło nam na rok. Profilaktyka obejmowała dzieci od 6 do 12 roku życia – wtedy szkoły podstawowe były krótsze. Narodowy Fundusz Zdrowia płaci za lakierowanie, ale generalnie nie za lakowanie. Natomiast odporność zębów u dzieci zdecydowanie wzrasta, gdy te dwa zabiegi są stosowane razem. Tak jest nawet jeśli dziecko niedoskonałości w higienie jamy ustnej. Dlatego trzeba było zadbać, aby NFZ zakontraktował świadczenia w gabinetach szkolnych – nie tylko w tych ogólnodostępnych. Szkolne gabinety poprawiają dostępność i gwarantują, że dzieci systematycznie korzystają z zabiegów profilaktycznych.

Dziennik Warto Wiedzieć: Udało się?

Józef Tomal: NFZ zgodził się na to, że część pieniędzy przekazywanych stomatologom będzie finansowała świadczenia realizowane w gabinetach szkolnych. Lekarze stomatolodzy zgodzili się przyjeżdżać do szkół. Zrozumieli, że to ważna sprawa. Władze powiatu przekazują natomiast środki na lakowanie pieniędzy. Średnio jest to ok. 100 tys. zł rocznie. Chodziło nam o to, aby program był dla dzieci za darmo. Aby był powszechny. Kiedy zainteresowaliśmy się problemem walki z próchnicą, to słyszeliśmy, że w Norwegii wskaźnik występowania próchnicy u dzieci znacznie się obniżył (do nieco ponad 2) dzięki takim połączonym świadczeniom. U nas wskaźnik występowania próchnicy wśród dzieci objętych programem na początku wynosił ponad 7.

Do tego wiemy, że próchnica nieleczona niesie za sobą poważne konsekwencje zdrowotne – obniża odporność na inne choroby.

Aż się dziwię, że jesteśmy jedynym miejscem w Polsce, gdzie samorządy, NFZ, lekarze i podmiot zagraniczny – Fundusz Norweski potrafiły ze sobą tak dobrze współpracować. Efekt jest świetny, bo wskaźnik zachorowania na próchnicę u dzieci w naszym powiecie spadł do nieco ponad 3.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 26, kwiecień 2019 15:56

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśłony: 1447

Jako rodzice wiemy też, ile zaoszczędziliśmy. Zainwestowaliśmy w przyszłość dzieci. Bo wiemy, jak drogi jest stomatolog.

Nasz program został nagrodzony w konkursie „Zdrowy Samorząd”. Jury przekonało się bowiem, że nasz program jest konsekwentny. Wiemy, że jest więcej potrzeb, ale na swój sposób jest nowatorski. Nie jest natomiast o nim głośno. Informujemy o nim raz do roku, przedstawiając statystyki. Nie chodzi nam o reklamowanie samorządu. Chcemy, aby program służył dzieciom i dziękuję gminom i ich włodarzom, za to że do niego przystąpili, za to że dowożą dzieci i utrzymują pomieszczenia dla stomatologów. To jest truizm, ale jest to prawda, że jak będziemy zapobiegać chorobom, to będą nas one mniej kosztowały.

Oprócz tego programu realizujemy jeszcze kilka innych programów prozdrowotnych, powszechnych i stałych.

Dziennik Warto Wiedzieć: Proszę o nich opowiedzieć. Czego dotyczą?

Józef Tomal: To między innymi szczepienia przeciwko meningokokom, pneumokokom i HPV dla dziewczynek. Ten ostatni temat jest szczególnie trudny, ponieważ nie znajduje powszechnego zrozumienia i zgody na szczepienie dziewczynek. Brak świadomości nawet wśród wykształconych osób. Natomiast my wiemy, jak ważne jest to szczepienie ze względu na możliwość uniknięcia zakażenia brodawczakiem ludzkim przez kobiety w późniejszym wieku.

Mamy jako jeden z niewielu powiatów w Małopolsce znaczący i osobny wydział promocji zdrowia. Wydział zatrudnia trzy osoby. Jak na powiaty to dużo. Kiedyś badałem struktury innych małopolskich powiatów i na stanowiskach odpowiedzialnych za promocję zdrowia zatrudniane były pojedyncze osoby a czasem np. tylko pracownik na pół etatu.

Plusem posiadania rozbudowanej komórki jest, jak ma to miejsce w naszym przypadku to, że możemy pomagać innym jednostkom. My na przykład piszemy programy dla samorządów. Napisaliśmy np. program profilaktyki próchnicy dla gminy. W ubiegłym roku napisaliśmy w ramach budżetu obywatelskiego województwa małopolskiego program tomografii płuc dla mężczyzn poniżej 55 roku życia i otrzymaliśmy maksymalny poziom dofinansowania - 100 tys. zł. Przebadano się kilkaset osób i część z nich, na szczęście niewielka, dowiedziało się, że ma raka płuc i może się leczyć. To sukces. Efekty naszych działań są zatem wyraźne.